№. 71. w Piątek dnia 25. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu dzisiajszego Swięta, jutro gazeta nie wyjdzie.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, d. 22. Marca. — Według dzisiajszéj Times przekroczył pułkownik Rose, tymczasowy reprezentant Anglii w Konstantynopolu swoje pełnomocnictwo wzywając dowódzcę floty angielskiéj morza śródziemnego, do udania się z nią na Archipelag. Admirał Dundas, dowódzca téj floty nieusłuchał tego wezwania pułkownika Rose i oczekuje dalszych rozkazów od angielskiego posła lorda Stratforda Redcliffe.

Rząd pochwala postępowanie admirała Dundas.

Portsmouth, d. 22. Marca. — Wiele okrętów wojennych większych otrzymało rozkaz, do stania w pogotowiu.

Madryt, d. 19. Marca. — Izba dziś się ukonstytuowała i wybrała Martinez de la Rosa prezesem. Przy wyborze wiceprezesów stronnictwo ministeryalne pozostało w mniejszosci.

Berlin, d. 24. Marca. — Naj. Pan raczył nadać burmistrzowi Facilides w Neusalz order orła czerwonego 4téj klasy, a Dr. Gustawowi Adolfowi Rosemann w Salzbrunn tytuł radzcy zdrowia.

Berlin, d. 23. Marca. — Ponieważ rząd postanowił nie budować kolei żelaznéj poznańsko-wrocławsko-głogowskiéj kosztem państwa, przeto zaraz po świętach wielkanocnych wniesie projekt do prawa gwarantującego $3\frac{1}{2}$ procentu od kapitału wyłożonego przez towarzystwo akcionariuszów. Dotąd prowadzono układy z towarzystwem górnoszląskiéj kolei żelaznéj, ale że to towarzystwo ma zamiar teraz podwójny tór zaprowadzić na swéj kolei żelaznéj, z powodu nadzwyczaj ożywionego handlu przewozowego, i w tym celu rospisać nowe akcie na 6 milionów talarów, przeto niema odwagi rzucić się i w drugie przedsiewzięcie wybudowania kolei z Poznania do Wrocławia i Głogowa.

Wypadki na wschodzie grożą burzą i piorunami, a niejednego już u nas raziły. Giełda nasza w zamieszaniu się znajduje i niejeden spekulant znaczne z tego powodu poniósł straty. Nie ulega powątpiewaniu, że sprzymierze istnie co do sprawy wschodniéj pomiędzy Francyą i Anglią, podobnie jak z drugiéj strony pomiędzy Austryą i Rosyą. Na przypadek wojny już role podrozdzielano.

— Ponieważ Prusy w roku 1849. wysłały wojsko na żądanie Bawaryi do Palatynatu i uśmierzyły tam powstanie, przeto żądały zwrotu kosztów za tę wyprawę. Bawarya nie kwapiła się ze zwrotem, Prusy więc pokryły je z należytości przypadających na Bawaryą z rozrachunku związku celnego. Bawarya biorąc to na uwagę, żąda przy odnowieniu związku celnego, aby dochody od niego pochodzące, uznane zostały za nietykalne.

— Sejm księstwa Meiningen odrzucił projekt rządowy przyznający żydom jedynie cywilne równo uprawnienie, a uchwalił uznanie równości politycznéj i wolność zawierania małżeństw między chrześcianami i żydami; wszakże komissarz sejmowy oznajmił, iż nie można się spodziewać potwierdzenia rządowego téj uchwały.

— Poseł meklemburgski przy bundestagu przedstawił wniosek zakazu w całych Niemczech dzieł wydawanych w Hamburgu przez Hoffmanna i Campego.

Hala, d. 27. Marca. — Wczorajszéj nocy o godzinie 1. przejeżdżał tędy na kolei türyngskiéj poseł angielski z Konstantynopolu Stratford de Redcliffe pociągiem nadzwyczajnym i natychmiast w dalszą drogę na Lipsk spieszył do Tryestu. Na całéj drodze dano znak telegrafem elektrycznym, ażeby wszędzie po stacyach stały w pogotowiu nadzwyczajne pociągi.

Francya.

Paryż, d. 20. Marca. — Monitor donosi dziś lakonicznie: flota w téj chwili znajdująca się w Tulonie otrzymała rozkaz do wypłynięcia z tego portu i udania się na wody Grecyi. Daléj Monitor donosi, że nuncius papieski i poseł austryacki złożyli odpowiedzi swych dworów na uwiadomienie ich przez cesarza o swém małżeństwie. Pan Hübner doręczył także odpowiedź swego monarchy na list własnoręczny cesarza, napisany z powodu zamachu na życie cesarza austryackiego.

Dziś w południe odbył cesarz konno i w jeneralskim mundurze, w towarzystwie księcia Hieronima i Napoleona, marszałka Magnan i t. d. przegląd 8 pułku, które mają opuścić Paryż. Cesarzowa stała na balkonie w tuileriach, pod którym cesarz zatrzymał się ze świtą swoją, a po rozdzieleniu orderów i medali, wojsko wykrzykując wiwaty przechodziło przed cesarzem.

— Według Patrie miała hrabina Montijo matka cesarzowéj zamiar opuścić wczora Paryż i pożegnać się z cesarzową.

— Według budżetu na rok 1854. przedłożonego ciału prawodawczemu, dochody państwa stałe przewyższają stałe rozchody o $45\frac{1}{2}$ miliona, owe podane są na 1475, te na $1429\frac{1}{2}$ miliona fr. Ponieważ nadzwyczajne wydatki ($89\frac{1}{2}$ mil.), nadzwyczajne wydatki ($45\frac{1}{2}$ mil.) o 44 miliony przewyższają, przeto pozostaje przewyżka tylko $1\frac{1}{2}$ mil. fr.

— Mówią, że cesarz wyznaczył ze swéj prywatnéj kasy aktórce Rachel 20,000 fr., a jéj siostrze Sarze 6000 fr. pensyi.

— Michel de Bourges, znany góral umarł, jakeśmy donieśli, dnia 17. b. m. w Montpellier po kilkotygodniowéj chorobie. Dnia 14. sądzono że niebezpieczeństwo minęło, ale recydiwa nastąpiła i wszystkie usiłowania były próżne, ku ocaleniu jego życia. Aż do ostatniéj chwili miał przytomność. Umierał bardzo niechętnie i mówił po kilka razy do lekarza swego: mój przyjacielu, zachowaj mnie przy życiu, mam przekonanie, iż mogę się stać pożytecznym, bo przyszłość nadchodzi.

— Augsb. Gazeta pisze z Paryża: tajne towarzystwa wcale nie są zdeorganizowane. Nigdy niemi niebyły. Mogę panu zaręczyć, że demagogiczne towarzystwa istną, że mają wspólną kasę, że każdy członek składa pieniądze do niéj miesięcznie, począwszy od jednego sous w towarzystwach biednych, do 2 i 3 fr. w towarzystwach bogatszych.

— Z dzisiejszéj noty zamieszczonéj w Monitorze niewidać, czyli rząd francuski zamierza wspólnie działać z angielskim, czyli też z własnego natchnienia albo na wniosek dywanu swą flotę wysłał na wody lewanckie. Co do pierwszéj kwestyi, rzecz długo jeszcze będzie w tajemnicy, tymczasem o pewnych zamiarach już teraz można się domyślać z artykułów zamieszczanych w Pays, w których się rozwodzą nad sprawą turecką i interwencyą angielską. Organ ten rządowy przypuszcza podobieństwo, że flota angielska opuściła Maltę, choć o tem niemasz urzędowéj wiadomości i potem mówi, co następuje: ztąd główny fakt wynika, a mianowicie, że w danych okolicznościach Anglia i Turcya w porozumieniu działają. Tureckie ministerstwo pod pewnym względem postawiło się pod protektorat dyplomacyi angielskiéj i protektoratu tego mu nieodmówiono. Niektórzy ludzie upatrują w tém groźne wypadki, my zaś przeciwnie widzimy w tém rękojmią utrzymania pokoju i zgodnego załatwienia téj sprawy. Gdyby Turcya stała opuszczona, bez siły i przeciwwagi, postawiona na łup chciwości, gdyby jéj nikt niebronił, gdyby prawami jéj nikt się nieopiekował, natenczas możnaby się obawiać o przedsięwzięcia przemocy, któreby zepsuć mogły europejską równowagę. Ale rzeczy inaczéj się mają.... Punkt oparcia, który Turcya znalazła w angielskiéj interwencyi, jest dosyć silną przeciwwagą przeciw sile zkąd inąd parcie wywierającej. Anglia atoli pragnie pokoju i jasną jest rzeczą dla wszystkich bezstronnych, którzy pragną, aby rzecz tę załatwiono na drodze układów i aby wszystkie trudności się rozwiązały za pomocą środków dyplomatycznych. Angielska dyplomacya zwykle przezorna pomyślała sobie, że flota na podoręczu trzymana więcéj nada wagi swéj interwencyi. Takie jest położenie sprawy, skoro się z zimną krwią i według prawdziwego położenia stanu rzeczy nad nią zastanowimy. Gdy tak jawnie Pays pochwala interwencyą angielską, zdaje się równocześnie prawdziwe czy też domniemane plany Rosyi potępiać, mówiąc: Rosya tak dobrze, jak i inne mocarstwa, pojmuje, że podział Turcyi pociągnąłby za sobą zmianę europejskiéj równowagi śród niebezpieczeństw i poruszeń i dla tego równie jak inne wielkie mocarstwa nie jest skłonną stawić na kartę pokój świata i przyszłość społeczeństwa. Co się tyczy drugiéj kwestyi, czyli rząd nasz flotę z Tulonu z własnego natchnienia lub na żądanie porty wysłał, to według najnowszych doniesień dzienników marsylijskich, czerpiących wiadomości z listów które tam okrętem angielskim »Caradoc« z Konstantynopola z d. 8. Marca nadeszły, rozwiązać można w duchu wypadków, to jest, admirał Menżyków doręczył dywanowi w tym dniu ultimatum, które zdawało się ostatniemu tak przesadzonem, iż go przyjąć niemógł i równocześnie przez wielkiego wezyra wniósł o pomoc Francyi i Anglii.

(Dokończenie koresp. z Paryża z 12. b. m.) — Cichość departamen-

towa przerwaną została manifestacyą republikańską zrobioną w Puisserguier pod Montpellier, z okazyi jednego pogrzebu. Rząd nakazał liczne aresztowania, lękając się podniesienia śmiałości okolicy, znanéj ze swego ducha republikańskiego. Legitymiści robią ciągle manifestacye z powodu odmawiania przysięgi W tych dniach prefekt nantejski musiał rozwiązać radę municypalną w Carquefeu, któréj członkowie albo odmawiali przysięgi, albo się nie schodzili. Manifestacye te bardzo ambarasują rząd i przeszkadzają mu w administracyi miejscowéj. Granier de Cassagnac w Constitutionnelu i de la Guerronière w le Pays, wystąpili z tego powodu przeciw rojalistom, uważając Burbonów za Sezostrysową mumią, niezdolną do kierowania dzisiejszemi społecznościami. L'Assemblé Nationale wnosi z artykułów pisanych cesarskich, że rząd wystąpi wkrótce z ostrzejszemi środkami przeciw rojalistom.

Margrabia de Moustier zastąpi barona de Varennes, ambasadora w Berlinie, mianowanego niedawno senatorem. Baron de Varennes został mianowany senatorem dla tego, że rząd był z niego niekontent. Pan de Lacour, de Lavalette, lord Stratford Redcliffe i lord Cowley często się z sobą widują czy to w Tuileryach, czy u pana Drouin de Lhuys i ambasadzie angielskiéj. Times i Morning Chronicle zmieniły trochę swe opinie i więcéj zaczynają przemawiać za utrzymaniem Turcyi, w obawie wojny powszechnéj. Obawa wojny powszechnéj trzyma na wodzy zarazem Francyą i Anglią, jak Rossyą. Obu stronom brakuje odwagi, a sprawa turecka jest taką, że Francya i Anglia powinnyby przyjąć stanowczą politykę, czy to śmiało konserwacyjną, czy rozbiorową. Według Timesa, wina tego spada na rząd francuski, który niechciał się zgodzić temu parę miesięcy na wejście do Dardanellów, jak to mu proponowała Anglia. Dzisiejszy Monitor ogłasza adres Londyńczyków do Francuzów zapewniający, że Anglicy niedzielą opinii swych dzienników i że nie żywią nienawiści do Francyi. Adres ten jest wiernym obrazem opinii Anglików. Anglicy, pragnąc utrzymania pokoju, skarzą się publicznie na język swych dzienników, ale mu się prywatnie nie dziwią, bo znają różnicę między rządem angielskim a francuskim. Adres Londyńczyków jest dowodem, że pomimo najlepszych chęci, ścisła zgoda między Anglią a Francyą jest niepodobna. Dzienniki angielskie trudnią się zapowiedzią lorda Aberdeen, że rząd angielski będzie poszukiwał sądownie emigrantów konspirujących, ale wykazują zarazem niepodobieństwo przedstawienia dowodów przysięgłym angielskim, zwykle surowym i wymagającym nie porzou lecz oczywistości. L'ami de la Réligion każe niedowierzać poróżnieniu się Koszuta z Mazzinim i być przygotowanym, że późniéj zgodnie wystąpią. Journal de Francfort powstaje jeszcze na Anglią za otwieranie schronienia dla emigrantów. W Nowym Yorku zimowe salony zadają sobie pytanie: *have we a Bourbon among us?* (czy mamy Bourbona u siebie). Nastąpiło to w skutek artykułu ogłoszonego w Putnam's Monthly, według którego nowy, a jak zawsze prawdziwy Ludwik XVII. w Nowym Yorku się znajduje. Prawdziwy ten Ludwik XVII. jest dwudziestym samozwańcem francuskim, którymi się we Francyi chyba staruszki szlacheckie zajmują.

Le Courrier du Hâvre donosi, że pan Ernest Malinowski, syn posła Malinowskiego zmarłego niedawno w Hamburgu, znajduje się obecnie w Lima (Peru) i że sprawuje obowiązki inżyniera rządowego wspólnie z pp. Feroguet i Emilem Chevalier.

Onegdaj odbył się w sali Herza koncert znanego zaszczytnie w Paryżu Alberta Sowińskiego. Koncert ten, przy pomocy dobrych artystów jak pp. le Cieux, Lebouc, Lamazon, Lefort i pani Gaveaux-Sabattier, równie jak członków towarzystwa chóralnego i szkoły Galin Paris, sprowadził dużo amatorów. Pan Sowińskj zachwycał, jak zwykle swoim talentem, który wzmaga się jeszcze i ustala. Jego gra na fortepianie i jego kompozycye, mianowicie chór żniwiarzy i inwokacya, wzbudziły rzęsiste oklaski. Pan Lefort, Francuz, śpiewał po polsku pieśń »trzeciego Maja«. Śpiew ten, słyszany po raz pierwszy przez Francuzów w języku mało znanym w Paryżu, ale harmonijnym i energicznym, który zwano dawniéj językiem wymowy, bardzo się publiczności podobał.

Belgia.

Bruksela, d. 17. Marca. — Izba deputowanych zatrudniała się wczoraj domowemi i wyłącznie belgijskiemi przedmiotami, pomiędzy innemi budżet finansów uchwaliła. Sekcye izby téj zajmują się także wciąż roztrząsaniem budżetu. Sekcya centralna, któréj zbadanie projektu do prawa we względzie organizacyi armii polecono, najwięcéj publiczność zajmuje. Nieuchwaliła ona jeszcze nic stanowczego, tymczasem naprzód już powiedzieć można, że siła wojenna armii przez nią na 80,000 żołnierzy a podczas pokoju na 30,000 ustanowioną będzie. Nieuwzględniono wcale zdania członka jednego, który utrzymywał, że, ponieważ król według konstytucyi jest dowódzcą naczelnym całéj armii, przeto też izba niejest właściwą do uchwalenia postanowień tego rodzaju. Odwoływano się powszechnie na przykład Francyi, gdzie konstytucya toż samo opiewa, a jednakże władza ustawodawcza ma prawo stanowienia w tym względzie.

Bruksela, 20. Marca. — Journal de Bruxelles ogłasza dziś następujące pismo ojca Lacordaira:

Wydrukowano w Belgii ustępy z kazania, które miałem u świętego Rocha i te upowszechniają w Paryżu. Ustępy te w jakimkolwiek one zamiarze ogłoszono, — są niedokładne, przesadzone, bez związku i nie mogą dać wyobrażenia tym, którzy na tém kazaniu nie byli. Wypieram się jego, zastrzegając sobie ogłosić to co powiedziałem, skoro uważać będę za stósowne. Ogłoszono też w pismach belgijskich pismo, które mi przypisują, i które się odnosi do prześladowania, jakiego miałem doznać w skutek mego kazania. List ten nie jest przezemnie napisany, od początku do końca jest wzorem śmieszności. W żadnym czasie niedoznałem od rządu prześladowania. Opuściłem Francyą, wracałem do niéj, kiedy mnie się podobało; miewam kazania, kiedy chcę i milczę, kiedy mnie się podoba. Niemam powodu żalić się na rząd lub na kogokolwiek i byłoby niesprawiedliwością, gdybym siebie wystawiał lub pozwolił wystawiać, jako ofiarę. Jestem bratem klasztornym, który opowiada ewanielią z przekonaniem i niepodległością, tak jak to na mój stan przystoi, a kto mnie słyszał lub przeczyta, zapewne weźmie mnie w swoją obronę jakobym przez całe swe życie innym się pokazywał. (Observateur donosi z Paryża, że starano się nakłonić ojca Lacordaira do odwołania swéj mowy.)

Anglia.

Londyn, 18 Marca. — Słychać, że Disraeli przywództwo nad stronnictwem Derby złożył.

— Uniwersytet londyński wysłał znów onegdaj deputacyą do lorda Aberdeen z prośbą o reprezentacyą w parlamencie. Lord Aberdeen odpowiedział jéj równie grzecznie, jak lord John Russel i lord Derby, obiecując, iż rzecz tę weźmie pod rozwagę

— Na posiedzeniu izby niższéj dnia 17. t. m. uczynił de Lacy Evans wzmiankę o jednym z nowszych procesów kryminalnych przed sądem przysięgłych w Middlesex. Niejaka Mary Hill, która pewnemu gentlemanowi na ulicy zegarek ukradła, została w skutek zeznania sługi policyjnego, że z bandą złodziejów w związkach stoi, na 7 lat portacyi skazaną. W uniesieniu z powodu wyroku tak surowego nazwała policyanta »świntuchem, krzywoprzysięstwa się dopuszczającym,« poczém sędzia dodatkowo wyrok jéj transportacyi na 10 lat zmienił. Czy sekretarz stanu spraw wewnętrznych takie wykonywanie władzy sędziowskiéj za prawne uważa? — Palmerston rekapituluje przypadek ów w sposób uszczypliwy. Mary Hill należy do owych młodych i pięknych dam, które z tego rzemiosło robią, iż starych i młodych gentlemenów podczas zmroku nocnego na ulicy zaczepiają, takowych w samotne okolice prowadzą, gdzie ich nie z cnoty ale z zegarka, łańcuszka lub kieski ogałacają. Potem wyskakują z ukrycia wspólnicy owéj damy, jeden nazywa się obrażonym małżonkiem, drugi bratem téj piękności, i gentleman kontent jest, że z cnotą i całą skórą uciekł. Sędziemu służy prawo obostrzenia wyroku za obrażenie sądu, ale on korzystał z tego jedynie chwilowo dla nastraszenia innych panienek à la Hill, gdyż sekretarza stanu zawiadomił, że wyrok pierwotny na siedm lat w swéj mocy pozostaje.—Napier wnosi, aby przedłożono akta wszelkie dotyczące procesu Sixmile Bridge. Ponieważ wnioskujący w czasie rozruchu owego przy wyborach, który spowodował proces, był właśnie attoney generale dla Irlandyi, przeto za powinność sobie poczytuje, dać objaśnienie dokładne tego zdarzenia; przytém obwinia rząd obecny o stronniczość krzyczącą dla frakcyi katolickiéj, gdyż proces wytoczony w Sixmile Bridge umorzył; z żołnierzami zaś, których z powodu sumiennego wykonania obowiązku zaskarżono, obchodzono się z surowością dopóki wyrok uwalniający sądu przysięgłych niezapadł. Po dość długiéj dyskusyi nakoniec wniosek ten potwierdzono.

Daily News karci dzisiaj niepoślednio Palmerstona za to, iż się wczoraj wieczorem poniżył, odgrywając rolę trefnisia w izbie. Chodziło tam o ważne pytanie prawnicze a nie o osobę dziewki ulicznéj; niegodną zatem było rzeczą dla tego starego pana, iż uwagę izby dowcipami jałowemi od głównéj rzeczy starał się odciągnąć. Wszelkiéj sztuce dyplomatycznéj lorda szlachetnego nieudało się prawdy zasłonić, że sędzia Adams prawa swoje przekroczył, i wyrok swój samowolny cofnąć był przymuszony. Z powodu obrazy sądu można jedynie karę policyjną wymierzyć (aż do 3 miesięcy więzienia) ale nie transportowanie na trzy lata.

— Wiadomości z Przylądka dochodzą do dnia 4. Lutego. Gubernator przed tygodniem opuścił Grahams Town, jak powiadają, w zamiarze rozmówienia się z naczelnikami w przyjaźni zostającemi względem zawarcia pokoju. Dnia 1. Lutego zwołano kolegium oficerów w Grahams Town, dla wyśledzenia wszelkich pretensyi długu lub wynagrodzeń, jakie wojna z Kaframi spowodowała. — Komisarze cywilni w Uitenhage odebrali doniesienie, że oddział Kafrów liczący do 100 ludzi okolicę Zourberg niepokoi. Policya i dzierzawcy byli gotowi go zaczepić. Naczelnik Moshesh kazał niedawno burzyciela jednego skarać i siedmiu ludzi jego stracić, za to iż kilku dzierzawców kolonii złupili.

Włochy.

Turyn, d. 15. Marca. — Z listu jednego w Medyolanie pisanego dowiadujemy się, że władza miejska otrzymała rozkaz od komendy wojskowéj, aby twierdzę dla 4000 żołnierzy a warownią przy Porta Tosa dla 800 żołnierzy w żywność zaopatrzyła. Oprócz łańcucha wojskowego wzdłuż granicy tessynskiéj wyciągnionego dwa obozy założone być mają, jeden pod Varese, drugi bliżéj granicy piemonckiéj aniżeli tessynskiéj. Słychać że jenerał Giulay główną kwaterę swoję do Varese przeniesie. Deputacye owa, zamierzająca udać się z adresem do cesarza do Wiednia, jest nader liczną i mieści w sobie osoby najznakomitsze królestwa lombardsko-weneckiego: arcybiskupa z Medyolanu, biskupów z Como i Pavii, assesorów municypalnych, członków kongregacyi prowincyonalnych i izb handlowych. Być może, iż w Wiedniu zaręczenie poddania się, jakie deputacya ma wyrazić, mało wiary znajdzie i nic na korzyść Lombardyi nieszczęśliwéj nieuzyska. Istotne usposobienie narodowe pomiędzy wszelkiemi warstwami Lombardyi nigdy niebyło jednomyślniejszem, jak po niesłychanych postanowieniach od dnia 6. Lutego.

Według listów z Florencyi z 9. Marca proces Guerazzego znów odroczono dla choroby oskarzonego Montazio.

Korespondent rzymski gazety Times zwraca na nowo uwagę na to, jak pożądaną jest rzeczą, mieć reprezentanta dyplomatycznego Anglii w Rzymie. »Gdybyśmy tu mieli, — mówi on — zastępcę stósownego kraju naszego, mógłby tenże niezawodnie cierpkość pomiędzy rządami obydwoma panującą w wysokim stopniu złagodzić, i rzeczy rozmaite, które teraz przez osoby nieświadome lub nierozsądne błędnie wystawiane i następnie mylnie pojmowane bywają, w świetle ich prawdziwem przedstawić.« — Ze względu na wzmiankowaną powielekroć sprawę Anglika Murraya pisze tenże sam korespondent: »jego świętobliwość wie bardzo dobrze, jak wielką wartość do opinii publicznéj przywięzujemy, kiedy bowiem niedawno Anglik pewien za Murrayem się stawiał, papież odpowiedział: »»niepodobną mi jest rzeczą, teraz go ułaskawić, gdyż

przyjaciele tych, którzy na mocy tegoż samego wyroku sądowego stra ceni zostali, jakoteż lud w ogólności wielce by się oburzyli, gdybym go w tak krótkim czasie po tem, kiedy owi inni śmierć ponieśli, na wolność chciał wypuścić. Ale jak tylko się uczucie to uspokoi, ma być z kraju wydalony.« Później dodał jeszcze Pius IX.: »»mówicie tak wiele o wpływie, jaki opinia publiczna na wszystkie czynności wasze wywiera, zapewne też więc uczucia moje pojmiecie.«« — Według turyńskiego Parlamento w Neapolu i Palermo znów aresztowania liczne nastąpiły.

— Według dziennika Armonia postanowił gabinet sardyński, przesłać notę do rządu austryackiego, w któréj grozi odwetem, jeżeli zniesioną niebędzie sekwestracya dóbr wychodzców takich, którzy są zarazem obywatelami sardyńskimi.

— Giornale di Roma z 12. Marca zamieszcza treść allokucyi papieża mianéj dnia 12 Marca w konsystorzu publicznym. Oznajmia w niéj przywrócenie hierarchii katolickiéj w Holandyi z stolicami biskupiemi w Utrechcie (matropolia), Haarlem, Bois le Duc, Breda i Roeremonde.

Szwajcarya.

Frankf. Postzeitung zamieściła z nad Aar pod dniem 17. t. m. korespondencyą następującą: Podając do wiadomości publicznéj wiadomość następującą, oświadczyć powinniśmy, iż za prawdziwość jéj ręczyć niemożemy. Powiadają, że rada federacyjna w teraźniejszem zakłóceniu z Austryą chwyci się wybiegu tego, iż tegoroczne ćwiczenia wojska szwajcarskiego, stósownie do przepisów kilka miesięcy trwające, do kantonu tessyńskiego przeniesie. Przez to uczyni naprzód zadosyć wołaniu o obsadzenie kantonu zagrożonego, a z drugiéj strony będzie także uwzględnioną oszczędność ludu szwajcarskiego, któremu koszta utrzymywania korpusów obserwacyjnych nieprzyjemność sprawiają. Zrobiono uwagę, że przy ustanowionych ćwiczeniach nad drogą krzyżową trzeciemu czyli najmłodszemu brygadyerowi oddziału broni najważniejszéj powierzone zostały. Brygadą tą połączoną dowodzi bowiem znany z wypraw wojennych w Afryce oficer legii cudzoziemskiéj, pułkownik Meyer z Solothurn.

Austrya.

Wiedeń, 18. Marca. — Z listów kupieckich dowiadujemy się tutaj, że Koszut w Londynie zachorował. Lubo agitator ten nie leży wciąż w łóżku, to jednak pewna osoba wiarogodna z orszaku jego zaręcza, że dolegliwości jego żołądka doszły już prawie do najwyższego stopnia, które lekarze za niebezpieczne uważają, a za przyczynę choroby wpływ klimatu podają. Często Koszut przez cały tydzień łóżka nieopuszcza, potem doznaje wprawdzie cokolwiek ulgi, ale zawsze na czas niedługi, znów symptoma wracają.

— Według doniesień z Medyolanu rządpiemoncki nakazał dokładnie przeszukać bory leżące nad granicą austryacką, przy czem znaleziono 3000 broni palnéj i innéj, którą wychodzcy po rozmaitych kryjówkach umieścili.

— Na budowę kościoła w Wiedniu złożono wedle wykazu w Gaz. wiedeńskiéj umieszczonego na nowo 12,334 złr. 11 dukat. itd., co uczyni razem z dawniéj zebranemi składkami 415,435 złr 142 duk. 5 napoleondorów itd. Kasa domestykalna stanów Styryi przeznaczyła na ten sam cel 10,000 złr. w 5 ratach rocznych wypłacalnych. Fzm. br. Khevenhüller wielki przeor zakonu św. Jana przeznaczył 1000 złr. na coroczne jałmużny w dniu 12. Marca, książe Waza na takiż cel przeznaczył 1500 złr.

— Kor. austryacka pisze: »Nie tylko wyższe moralne stanowisko, z którego oceniać należy wszystkie czynności międzynarodowe, ale nawet wspólny interes nakazuje rządom zostającym w przyjacielskich nawzajem stosunkach, wspólne przedsiębrać środki, aby zbrodnie popełnione przeciw bezpieczeństwu sprzymierzonego państwa, podpadały dostatecznym prawom karnym innego kraju. Podobne karne przepisy odpowiadają duchowi sprawiedliwości, moralności i wzrastającéj oświaty, która bardziéj do siebie zbliżyła stosunki wszystkich krajów, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Rzeczywiście w narodach, które już podobne postanowienia przyjęły do swoich kodeksów karnych, idea i uczucie prawa narodów wyżéj posuniętemi zostały, aniżeli tam, gdzie takowa wzajemność wyłączoną jest jeszcze. Austryacka księga prawa karnego przejrzana (obwieszczona najw. patentem z d. 27. Maja 1852) stanowi w §. 66 wyraźnie, żezbrodnia naruszenia publicznéj spokojności przez podburzanie do pogardy i nienawiści ku głowie panującéj lub ustawie krajowéj, przez podżeganie do nieposłuszeństwa lub buntu przeciw prawom, tudzież inne do tego rzędu należące czynności, mógą być również popełnione względem obcego państwa lub jego panującego, o ile prawa tego kraju lub szczególne traktaty zaręczają wzajemność i w cesarstwie austryackiem prawnie obwieszczonemi są. Kara téj zbrodni jest ciężkie więzienie od roku do pięciu lat. Równy wymiar kary ustanowiony jest na tęż zbrodnię, jeżeli popełnioną była względem Austryi. Przepisy powyższe są wystarczające, i przedstawiają obcym państwom, o ile takowe zasadę wzajemności przyjęły, zupełnie dostateczną gwarancyę. Tak postępuje prawy rząd pojmujący obowiązki prawa narodów, w którego oczach przyjacielskie stosunki do innych państw mają więcéj wartości i znaczenia, aniżeli owe ogólne zapewnienia o dobrem porozumieniu, które jako bezcenna dokładka do ozdoby zwykłych mów tronowych używaną bywa w owym kraju, gdzie właśnie powyżéj wyrażone prawdy nie są jeszcze niestety uznane i uwzględnione. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że niedawno książęcy rząd Parmy uznając potrzebę niezaprzeczoną, nieomieszkał uzupełnić odnoszące się tu karne przepisy, i najskuteczniejsze urządzić środki, aby zapobiegać ze swéj strony zaburzaniu wewnętrznéj spokojności i porządku w obcych państwach uznających wzajemność i wrażenie zajścia surowo je ścigać. Oby lojalny ten wypadek nie pozostał bez wszechstronnego naśladowania, aby wspólnym kierunkiem prawodawstwa przeciw wspólnym działać niebezpieczeństwom.«

— Pułkownik De Brucq dowódzca korpusu rakietników, zamianowany został inspektorem artyleryi na Czechy, Morawę, Szląsk i Galicyę.

— Gaz. wied. ogłasza: Na zasadzie przepisów umowy zawartéj w dn. 30. Kwietnia 1850 r. między rządem austryackim i towarzystwem krakowsko górno szląskiéj kolei żelaznéj, nastąpi w d. 15. Kwietnia r. b trzecie publiczne losowanie obligacyi w wydanych w miejsce akcyi zakładowych tejże kolei, a zaraz następnie czwarte losowanie akcyi pierwszeństwa pomienionéj kolei, w Wiedniu w domu bankowym o godz. 10. przed południem.

— Komenda miejska w Medyolanie wydała rozporządzenie następującéj treści: Od dziś dnia (10. b. m.) ustaje oświetlenie latarniami. W razie jakiego naruszenia spokojności w wieczór lub w nocy, wszystkie okna pierwszego piętra na ulicach lub placach muszą być oświetlone pod odpowiedzialnością właścicieli domów i mieszkańców. Za usłyszeniem dział z zamku wszystkie dowy muszą być w ten sposób oświetlone W razie zaburzeń, właściciele winni natychmiast domy zamykać, a każdy natychmiast opuści ulice, żeby nie był aresztowany jako podejrzany o rozruch. Od 7. wieczorem do 7. rano nie wolno nikomu pokazać się na bastyonach otaczających miasto, ani pieszo, ani konno lub też w powozie, a przekraczający, będą aresztowani i surowo karani.

Czarnogóra.

Kor. austr. pisze od granicy czarnogórskiéj 2. Marca: Na rozkaz porty, Omer basza polecił wojskom swoim cofnąć się cichaczem od granicy czarnogórskiéj, rozwiązał milicye nieregularne i nizamami tylko obsadził twierdze zewnątrz Czarnogóry. Selim bej zwinął obóz pod Seoce i Karuge w nocy z dnia 27. na 28. Lutego, i z takim pośpiechem cofnął się ku Antivari, że zostawił 6 namiotów i znaczną część wojennych sprzętów. Jak Omer i Reis zwinęli obóz, to jeszcze dotąd niewiadomo; tyle tylko słychać, że basza czczerski i bielicki Derwicz, (wedle innych Arab basza) ponieśli klęskę w Grahowie i stracili 150 ludzi, z których 35 głów przyniesiono do Cetynii. Kiedy się dowiedziano w Czarnogórze, że porta ottomańska przyjęła pośrednictwo Austryi, rząd nakazał we wszystkich kościołach po kraju odśpiewanie »Te Deum« za zdrowie, pokój i życie najłaskawszego cesarza Franciszka Józefa I.; wojska czarnogórskie przytomne były téj uroczystości i prawie bez przerwy dawano ognia z ręcznéj broni, dział i mozdzierzy. Dnia 28. z. m. głównie dowodzący wojewoda Jerzy wydał następujące obwieszczenie: 1) wszystko wojsko ma być rozpuszczone i tylko na ośmio stanowiskach rozstawione będą straże, takowe z czasem zmieniane i na żołdzie trzymane. 2) Szkody w Limnianie, Martiniczu i Popowie mają być oszacowane i poszkodowanym ulga jak można tylko, przyznana. 3) Wykaz poległych w obronie ojczyzny sporządzonym zostanie, aby pozostałym sierotom udzielić pomoc 4) Przeciw Pero z Bielicy przywódzcy wojska przedsięwziętem będzie dochodzenie z powodu jego postępowania pod Limniani, gdzie się nie pokazał jak w dniu walki na przywódzcę przystoi. 5) Również przeciwko innym urzędnikom, na których pada podejrzenie zdrady ojczyzny, śledztwo zarządzonem zostaje. — Mówią, że Omer basza nałożył na Osman baszę 10,000 talarów kary, albowiem tenże zapewnił portę, że z 10,000 ludzi będzie w stanie zawojować Czarnogórę, co w obec wysokiéj waleczności Czarnogórców tak źle się sprawdziło. Osman jest Bośniakiem nazwiskiem Paszyc i oprócz dochodów swoich z paszaliku skadarskiego, ma znaczne dobra w Bośnii. Paszyce pochodzą ze szlachetnéj krwi Słowian bośniackich.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Marca. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, jakim sposobem wykryto sprawców kradzieży, dokonanéj u pana Nowackiego. Poszkodowany p. Nowacki wyznaczył 500 tal. temu, kto wykryje sprawców i powróci ukradzione listy zastawne. Były żandarm N.., który tu zna z dawniejszych stosunków urzędowania wielu hultai i u nich posiada pewne zaufanie, ponieważ go uważają za prześladowanego przez władzę za zbyteczne im pobłażanie, postanowił tą rzeczą czynnie się zająć i spotkawszy niejakiego młynarczyka Karola Sommer już kilkakrotnie karanego złodzieja, opowiadał mu o téj kradzieży i wręcz mu powiedział, że do niéj należał. Sommer sądząc, że wie już o tem od którego z spólników, przyznał się jemu, że skradzione listy zastawne są zakopane w ziemi za wsią Główną, bo niewiedzą spólnicy, jak sobie z niemi począć. Na to łatwa rada, odpowiedział były żandarm, znam szypra w królestwie polskiem około Konina, ten wam spienięży listy zastawne, byleście część mnie i jemu ofiarowali. Podobało się to Sommerowi i nazajutrz przybył do byłego żandarma z drugim spólnikiem Fortańskim Wszyscy trzéj udali się do Główny na pole, wykopali papiery i rozłożyli je na korzuchu Fortańskiego. Żandarm przejrzał je, ułożył z kuponami i przyrzekł je spieniężyć w sposób wyżéj przytoczony. Tu z rozmowy dowiedział się, że do kradzieży téj należeli jeszcze Plebański i Kirschstein sklepowy, mieszkający na Garbarach pod złotą kulą, u którego naprzód po kradzieży schowali listy zastawne. Nazajutrz uwiadomił były żandarm N. pana Nowackiego, że ma mu coś ważnego do powiedzenia. Jakoż ten udał się z jednym przyjacielem do N. i dowiedział się o swéj własności. Uwiadomiono natychmiast p. landrata Hindenburga, p Niederstettera i prokuratora p. Knebel o tém odkryciu. Rzecz ułożono i oddano wykonanie samemu żandarmowi. Napisano list od szypra z Konina, ze znakiem poczty konińskiéj: w liście pochwalił szyper ich zamiar i wskazał łatwość spieniężenia listów zastawnych, skoro je przyszlą. Złodzieje niezupełnie zapewne dowierzali żandarmowi, bo tylko 5000 tal. w listach zastawnych przynieśli, które on opieczętowawszy i do nich list dołożywszy, kazał złodziejom zanieść na pocztę. Uwiadomiona poczta o tém, odebrała list z 5000 tal. i je zatrzymała. Znów szyper pisze drugi list, że naraz wszystkie listy zastawne chce zmienić w Warszawie za jedną drogą, a tymczasem przesyła im asygnacyą na 300 tal. do przyjaciela swego, szypra w Poznaniu. Szyper wtajemniczony, oświadcza, widząc assygnacyą, że jest prawdziwą i prosi o małą zwłokę, bo nie jest przy pieniędzach, o które zaraz się postara, a tymczasem zalicza im 15 tal. na poczet asygnacyi. Ostrożni złodzieje odbierają je wprawdzie, ale oświadczają, że z resztą listów zastawnych sami chcą udać się do Konina. Widać, że nie dowierzali. Były żandarm dowodzi im, jak rzeczą jest niebezpieczną puszczać się w drogę i być zrewidowanymi na granicy, należałoby więc przesłać do Konina listy zastawne wliście, na którymby stał jedne-

go z nich adres poste restante, a ten wziąwszy paszport mógłby się udać do Konina i tam pokazawszy paszport odebrać list z poczty. Przemówiło to do przekonania złodziei, przyjęli projekt, oddali listy zastawne żandarmowi, a ten je w liście bez deklaracyi zapieczętował. Złodzieje zanieśli go na pocztę, która je z rozporządzenia prokuratora zatrzymała. Tak odebrano listy zastawne złodziejom, a winowajców uwięziono.

— Upowszechniła się po mieście wieść o zabójstwie jakiegoś bogatego zaganiacza. Pogłoska ta atoli okazuje się płonną, ponieważ domniemany zaganiacz, był ekonomem w Mrowinie, oddalony przez swego pana na dniu 7. Marca, zabrał ze sobą pieniądze, żywność i opuścił żonę i dzieci. Oddawał się przytém nałogowi pijaństwa. Będąc chory na febrę i nogi, szukał umieszczenia w lazarecie, a tymczasem prosił onegdaj wieczorem gospodarza Radtke w śledziowych budkach pod nr. 20. o nocleg. Nieodmówiono go i przenocował na górze. Z rana wczora o godz. 8 zeszedł na dół i prosił o pozwolenie mu pozostania nieco dłużéj w izdebce i na to pozwolono. Po niejakim czasie usłyszano dwa słabe puknięcia, ale na nie niezważano. Dopiero w południe zajrzała służąca do izdebki i obaczyła obcego człowieka nieżywego. Po obejrzeniu pokazało się, że się zastrzelił tercerolem. Strzał przeszył piersi.

Przybyli do Poznania dnia 24. Marca.

BAZAR: hr. Łącki z Slachcina; Koczorowski z Witosławia.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Anderken z Frankfurtu; Wolff z Wiesbaden; hr. Königsmark z Oleśnicy; Klitzing z Kolska; Beuermann i Lange z Kiel.
HOTEL BAWARSKI: Rode z Hernstadt; Genha i Pohl z Gdańska; Wolff z Szczecina.
POD CZARNYM ORŁEM: Nehring z Sokolnik; Dobrzycki z Bąblina; Wągrowiecki z Szczytnik; Nicolai z Golencina.
HOTEL DREZDEŃSKI: Taczanowski z Taczanowa; Hoffmann z Szremu; Krieger z Stęszewa; Hilderbrand z Daków; Tempelhoff z Dąbrówki; Radoński z Siekierek; hr. Bninski z Glezna; Sczaniecki z Brod; Waligórski z Bydgoszczy; Redlich z Blizanowa.
HOTEL RZYMSKI: Hoffmann z Obrzyska.
HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Brodsack z Miłosławia; Męclewski z Bydgoszczy.
HOTEL BERLINSKI: Michniekowski; z Sławoszyna; Ponikierski z Wiśniewa; Porges z Karlsbadu; Heinisch z Czystochleba; Müller z Piły.
POD TRZEMA LILIAMI: Świątkowski z Szamotuł; Rothenbücher z Kiestrzyna; Mittesstädt z Werdun.
HOTEL EICHBORNA: Grossheim z Elbląga; George z Leszna; Goldschmidt z Wrocławia; Kalwer z Falkenberga.
HOTEL WROCŁAWSKI: Schwandtke z Książa; Bradel, Teichman z Zdun.
W mieszkaniu prywatném: Krzyżański z Berlina, ul. berliuska nr. 31.

ZAPOZWANIE JAWNE.

Mikołaj Wiśniewski, były kapitan wojsk Polskich, syn Ignacego Wiśniewskiego dzierzawcy w Niechanowie w powiecie tutejszym zmarłego, podobno poległ w bitwie pod Maciejewicami 1794. r. Uczyniony został wniosek ku ogłoszeniu go za zmarłego.

Wzywamy go więc, jak również nieznanych dziedziców i spadkobierców, może po nim pozostałych, aby przed terminem lub w terminie samym

na dzień 8. Lipca 1853. r.

przed Sędzią powiatowym Droste w izbie naszéj instrukcyjnéj odbyć się mającym zgłosił lub zgłosiły się piśmiennie, czyli też osobiście, w przeciwnym bowiem razie on sam ogłoszonym będzie za zmarłego a nieznani jego dziedzice z pretensyami swemi do jego pozostałości wykluczeni zostaną.

Gniezno, dnia 19. Lipca 1852. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Z powodu działów sukcessyjnych mają być sprzedane w Królestwie Polskiém dobra Szymanowskie, składające się:

1) *z folwarków:* Szymanów, Elżbietów-Skrzelew, Duninopól, Drzewicz, Oryszew, Miedniewice, Kamionka i Hippolitów;
2) *z wsi czynszowych:* Szymanów, Maurycyn, Miedniewice, Drzewicz, Antoniew i Nowawieś, i
3) *z osad:* Hermanów, Oryszew i Holandya.

Dobra te o sześć mil od Warszawy, o $\frac{1}{2}$ mili od kolei żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj i $\frac{1}{4}$ mili od szosse Kalisko-Warszawskiego położone, mogą być korzystnie nabyte czy to ogółem, czy też częściowo kluczami. — Ziemia prawie bezwyjątkowo pszenna, a odbyt produktów bardzo łatwy i korzystny, zwłaszcza że położone w okolicy najbliższéj znakomite fabryki cukru, przerabiają rocznie około 500,000 (250,000 korcy) buraków.

Bliższe warunki, anszlagi i plany złożone są u Wgo Hippolita Koniar w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 733., i mogą być żądającym kommunikowane za przesłaniem w liście frankowanym czterech Talarów.

Pełnomocnik i Administrator dóbr:
Carl Patzig.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Zbrudzewo, do Kameralii tutejszéj należący, przy drodze żwirowéj Poznańsko-Krotoszyńskiéj położony i odległy od miasta tutejszego pół, a od miasta Poznania 5 mil, być ma od Sw. Jana r. b. najwięcéj dającemu sprzedanym, lub też na lat 12 wydzierzawionym.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 2. Czerwca r. b. o godzinie 10téj zrana w sali naszéj sessyonalnéj, na który ochotników kupić lub dzierzawić mających z tém nadmienieniem zapraszamy, że warunki tak kupna jakoli też dzierzawne, od 15. Maja r. b. począwszy, w biurze naszém przejrzane być mogą, od którego czasu też wyznaczemy osobę pewną celem okazania pertynencyi folwarku tego na miejscu.

Zresztą nadmieniamy, że tylko ten do licytacyi przypuszczony będzie, który jako kupiciel Talarów 6000, a jako dzierzawca Talarów 1000 kaucyi złoży.

Szrem, dnia 12. Marca 1853. r.

Magistrat.

Nowy młyn wodnik, o dwóch gankach, pomiędzy Poznaniem i Swarzędzem położony, mam chęć od Sgo Wojciecha r. b. na kilka lat wydzierzawić. Chęć dzierzawienia mających upraszam się osobiście o warunkach u mnie zgłosić.

Nowymłyn, 20. Stycznia 1853. Kissling.

W korzystnéj okolicy $\frac{1}{4}$ mili od kolei żelaznéj Poznańsko-Stargardzkiéj, w powiecie Obornickim, jest do wydzierzawienia na 6 lat od 1. Kwietnia r. b. począwszy, z wolnéj ręki 40 mórg dobrego gruntu pszennego sadu i ogrodów warzywnych, z pomieszkaniem i gospodarczymi budynkami. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Biórze komissyjném w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiéj Nr. 33.

Aukcya.

Z polecenia Król. Sądu powiatowego w miejscu sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotową zapłatę

w środę i czwartek dnia 30. i 31. Marca r. b.

przed południem od $\frac{1}{2}9$, i po południu od $\frac{1}{2}3$, przy narożniku ulicy Fryderykowskiéj Nr. 33. na parterze pozostałość po **małżonkach Giovanoli,** składającą się

z mebli mahoniowych, brzozowych, jesionowych i innych,

jako to: stoły, krzesła, lustra, kanapy, komody, biórko, szafy do sukien i do szkła, stół do wyszynku i kredens, porcelanę, szkło, bieliznę wszelkiego gatunku, odzież męską i damską, zegary, pierścionki, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarcze; rozmaite wina, jako to: prawdziwe **Szampańskie** w całych i pół butelkach, Reńskie, Burgundskie Chambertin, Malagę, Portwein, Chateau Margaux, Węgierskie, Absynt i Arak. Wina wystawione będą na sprzedaż 31. t. m. przed południem.

Zobel, sądowy aukcyonator.

OBWIESZCZENIE.

Przy tutejszéj szkole realnéj zawakowała posada nauczyciela języka francuskiego w wyższych klassach, z którą także język polski w niższych klassach połączonym być ma. — Pensya etatowa wynosi 300 Tal. z widokiem do nadzwyczajnego dodatku rocznego 50 Tal. Wzywamy niniejszém kandydatów uzdatnionych posadę tę przyjąć chcących, aby przy złożeniu świadectw swego wykształcenia naukowego i pedagogicznego jako i swego *curriculum vitae* do nas się zgłosić zechcieli.

Krotoszyn, dnia 4. Marca 1853.

Kommissya szkolna.

Nauczyciel domowy, który głównie muzyce się poświęcał i gra z wielką biegłością na fortepianie, oprócz tego w kwartetach z całą precizyą gra na wszystkich rzniętych instrumentach, poszukuje od Wielkiéj nocy r. b. umieszczenia. Bliższéj wiadomości dowiedzieć się można listownie pod adresem: »H. B. Medzibor w Górnym Szląsku, poste restante.

Wszelkie nasiona, jakie są ogłoszone w rozmaitych wykazach dołączonych do gazet, sprowadzamy z miejsc nam wskazanych sposobem komissyjnym, tak że każdy chcący skądkolwiek nasiona sprowadzić, tylko do nas zgłosić się o to potrzebuje. — Zresztą utrzymujemy własny zapas nasion najużywańszych na miejscu i sprzedajemy je po cenach jak najtańszych.

W Stefański & Cp. w Poznaniu w Bazarze.

Kiedy teraz wolny czas i dobra droga, w kopalni gipsu **w Wapnie pod Keynią,** Berl. szefel miałko mielonego gipsu po 7 Sgr. 6 fen., sprzedaje Dom. Wapno.

Świeże Holsztyńskie ostrzygi cotylko nadeszły. J. Dartsch w Bazarze.

Prawdziwą wodę kolońską z fabryk pp. Fariny pod Nr. 42., Fariny pod Nr. 4., Fariny naprzeciw placu Jülichskiego i Zanolego, fla szeczkę od 5 Sgr. do 20 Sgr. poleca **K. F. Schuppig.**

Dobroczynnym Matkom i Gospodyniom przypomina przy zbliżających się świętach Wielkiéjnocy **dziatki nasze w domu sierót na Śródce** z prośbą o łaskawe ofiary na święcenie **X. A. Prusinowski.**

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
14. Marca	— 1,5°	— 1,0°	27″ 9, 2‴	Wschodni.
15. »	— 5,0°	— 2,0°	27″ 10, 0‴	Wschodni.
16. »	— 8,0°	— 3,7°	27″ 9, 0‴	Półn. wsch.
17. »	— 9,0°	— 4,0°	27″ 7, 2‴	Półn. wsch.
18. »	— 8,2°	— 4,6°	27″ 7, 0‴	Półn. p. ws.
19. »	— 8,0°	— 1,0°	27″ 10, 2‴	Półn. p. ws.
20. »	— 7,0°	— 3,0°	27″ 11, 0‴	Półn. p. ws.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	103	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito premiów handlu morskiego ...	—	149	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{7}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego ..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe ..	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$101\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{6}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$